

Edward Szafrowski

"Konstantynopol stolicą
ekumenicznego patriarchatu
325-870", Henryk Justyn Widuch,
Katowice 1988 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 33/1-2, 224-226

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ty dotyczące uniwersytetu krakowskiego), konieczny okazał się też rzut oka na historię uniwersytetów: od korporacji wyrosłych ze zgromadzeń mistrzów i uczniów, obdarzanych przywilejami przez papieża czy książąt, do instytucji przez nich zakładanych. Autorytet uniwersytetów chętnie wykorzystywano dla poparcia własnych celów politycznych, ale to wprzęgnięcie się uniwersytetów w służbę władzy godziło nieraz w ich prestiż. Przykładem wielorakich uwarunkowań, jakim ulegały uniwersytety, może być rozluźnienie powiązania z Kościołem w czasach Odrodzenia, jak też — z drugiej strony — ich konfesjonalizacja spowodowana przez reformację (i kontrreformację). Na tle tych uwarunkowań problem szczególnie złożony stanowiły wydziały teologiczne, łącznie z wolnością poszukiwań naukowych, która znalazła wzmiankę w k. 218/CIC1917.

Aktualności zagadnienia dowodzi nie tylko ożywione prawodawstwo zarówno państwowe jak i kościelne dotyczące szkolnictwa wyższego (m. inn. konst. *Sapientia christiana* o wydziałach kościelnych oraz planowana konstytucja o uniwersytetach katolickich), lecz także bogata współczesna literatura, wśród niej zasadnicze monografie takich autorów jak E. L. Solte, M. Heckel, F. Kojas. Historia uniwersytetów to jeszcze jeden dowód na ambiwalencję procesów instytucjonalizacyjnych. Ramy prawne dają oparcie i zabezpieczają pole działania, ale zarazem wytyczają mu granice i włączają w nie. Uniwersytet znajdujący się (nie tylko dziś) w samym centrum napięć (nie tylko współczesnego) świata, stanowi nader instruktywny punkt wyjściowy dla przemysłów dotyczących zresztą nie tylko społecznej funkcji nauki. Stąd wartość prac takich jak sygnalizowany tu przyczynek prof. Schwendenweina.

Ks. Remigiusz Sobański

Henryk Justyn Widuch OFM, Konstantynopol stolicą ekumenicznego patriarchatu 325—870, Katowice 1983 r., ss. 130

Prezentowana pozycja ukazała się w znanym i zasłużonym Wydawnictwie „Księgarnia Sw. Jacka” w Katowicach. Momentem godnym szczególnego podkreślenia jest fakt, że zapoczątkowała ona nową serię: *Studia z prawa kościelnego*. Najpierw więc kilka słów o powyższej serii. Redaktorami serii są: Ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański i O. doc. dr hab. Bronisław Wenanty Zubert, OFM. Ze „Słowa” pochodzącego od Redaktorów dowiadujemy się, że w serii tej będą się ukazywały *monografie kanonistyczne*. Tę inicjatywę należy przyjąć z wielką wdzięcznością skierowaną przede wszystkim pod adresem Wydawnictwa.

W ten sposób pojawiła się możliwość publikowania pozycji, które chociaż nie zawsze posiadają szeroki krąg czytelników, jednak zawsze są konieczne do prawidłowego rozwoju określonych dziedzin wiedzy,

w tym wypadku nauki prawa kanonicznego. Przecież nie może się on dokonywać bez opracowań monograficznych, które winny być dostępne przynajmniej dla wszystkich zainteresowanych. Podjęcie tej inicjatywy przyszło w samą porę. Wspomniane bowiem w „Słowie” Redaktorów wydawnictwa (KUL i ATK) ostatnio wyraźnie osłabiły swoją działalność na omawianym odcinku.

Ks. doc. Bronisław Zubert w Przedmowie dostatecznie uzasadnił, dlaczego pierwszą pozycją w tej serii jest opracowanie dotyczące stolicy ekumenicznej w Konstantynopolu. Okres obejmujący lata 325—870 posiada duże znaczenie, ponieważ ukazuje „nasze wspólne chrześcijańskie dziedzictwo”. Można i trzeba do niego nawiązać w podejmowaniu dialogu ekumenicznego z Braćmi Wschodnimi rozłączonymi.

A teraz przejdźmy do oceny pozycji, która zapoczątkowała wskazaną wyżej serię wydawniczą. Wymowny jest już sam fakt, że zdecydowano o jej publikacji i to w tym kontekście. Odpowiadał nie tylko temat, ale przede wszystkim solidność dzieła, które jest poważną monografią. Jest to rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Edmunda Przekopa, „znakomitego znawcy problematyki prawnej Kościołów Wschodnich”, w 1984 roku, na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.

Autor, przystępując do pisania tej rozprawy, dokonał bardzo pracochłonnej kwerendy, której owocem stała się obszerna bibliografia, w tym 23 pozycje źródłowe i aż 240 pozycji obejmujących literaturę, w znacznej części obcojęzyczną. Ten olbrzymi materiał bibliograficzny został wykorzystany przy pisaniu rozprawy, o czym świadczą wyraźnie liczne i obszerne przypisy.

Po wstępie następuje sześć rozdziałów. Pierwszy — *Siedziby biskupie wschodniego imperium do I Soboru Nicejskiego (325)* — podaje szersze tło historyczne, wprowadzając w ten sposób czytelnika w węższe zagadnienie, które jest zapowiedziane w temacie rozprawy.

Rozdział drugi — *Prymat honorowy i jurysdykcyjny Konstantynopola (381—451)* — ukazuje jakby pierwszy etap wyraźnego wysuwania się na czoło patriarchy nowego Rzymu, czego wyrazem były postanowienia soboru Konstantynopolińskiego I (381 r.) i Chalcedońskiego (451 r.).

W rozdziale trzecim — *Ekumeniczny patriarchat Konstantynopola od ces. Justyniana do IV Soboru Konstantynopolińskiego (869—870)* — pozwala czytelnikowi śledzić dalsze „umacnianie się” pozycji patriarchy Konstantynopola, co było związane zarówno z działalnością ustawodawczą tak wybitnych cesarzy, jak Justynian, jak i działalnością synodalną, która w tym czasie była znacznie żywsza niż na Zachodzie. Pasterzowi Kościoła Konstantynopolińskiego został przyznany tytuł „Patriarcha ekumeniczny”.

Po przedstawieniu historycznych uwarunkowań, które sprzyjały wzrostowi pozycji patriarchy Konstantynopola, autor przechodzi do szerszego omówienia kilku spraw związanych z organizacją i strukturą pa-

triarchatu konstantynopolińskiego. Zaczyna od *Wyboru patriarchy ekumenicznego* (rozd. IV). Spotykamy tu punkt *Powiadomienie Stolicy Apostolskiej i pozostałych patriarchów o dokonanym wyborze*.

Z kolei ukazana jest *Autonomia patriarchy ekumenicznego* (rozd. V), w trzech dziedzinach: 1. Wybory metropolitów i biskupów, 2. Władza w zakresie liturgii i prawodawstwa, oraz 3. Samodzielne sprawowanie władzy dyscyplinarnej. Wreszcie jest mowa o *Synodzie eudimosa w patriarchacie konstantynopolińskim* (rozd. VI). Określa się go inaczej jako „synod stały” lub „synod patriarszy”. Stanowi on jeden z elementów różniących kościelnie Wschód od Zachodu. Dodajmy przy okazji, że Paweł VI powołał w 1965 roku w Kościele Łacińskim Synod Biskupów.

Po *Zakończeniu* spotykamy *Summarium*, które informuje czytelników nie znających języka polskiego o zaprezentowanej tutaj monografii. Można wyrazić pewien żal pod adresem Redaktorów, że nie zamieścili informacji obcojęzycznej o serii wydawniczej, zapoczątkowanej tą monografią.

Trzeba jeszcze wskazać na aneksy. Pierwszy obejmuje *Wykaz papieży od Piotra do Formozusa* (4. IV. 896), drugi *Biskupów i patriarchów Konstantynopola* (313—893) oraz trzeci *Sobory powszechne i synody do roku 879*. Cenne są dwa graficzne załączniki: 1. *Ustrój Kościoła bizantyńskiego w 10 wieku* oraz 2. *Kościelna organizacja do V wieku* (mapa).

Ks. Edward Szafrowski

Wiktor Gramatowski SI, Polonika liturgiczne w Kongregacji Obrzędów 1588—1632. Studium z dziejów Kurii Rzymskiej. Prowincje Wielkopolsko-Mazowiecka Towarzystwa Jezusowego, Rzym — Warszawa 1988, ss. 422 + mapka.

Świadomość rangi przeszłości w stosunku do terażniejszości a także i przyszłości, w płaszczyźnie teoretycznej, wydaje się faktem oczywistym i uznawanym niemal przez wszystkich. Przeniesienie zaś tych zasad w sferę praktycznej realizacji nadal napotyka na wiele trudności i przeszkód. Ostatecznie jednak trudno widzieć teologiczne dziś i planować teologiczne jutro bez teologicznego widzenia wczoraj. Naturalnie jest to wymaganie metodologiczne wynikające z specyfiki posłannictwa Kościoła, który przybiera także swe określone struktury zewnętrzne. Zadanie nauczania wszystkich narodów, to teologiczny wymóg, a zarazem i konieczność historycznego realizmu w miejscu i czasie. Naturalnie nie można nigdy zapomnieć o zbawczym związku przeszłości z terażniejszością, a z drugiej strony owego poszerzającego i pogłębiającego wnikania w prawdy wiary. Proces ten jest jednak zadany, a nie dany w swej pełnej i ukształtowanej formie teologicznej a równocześnie zbawczej.